

# GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego  
„PZL — ŚWIDNIK”  
ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 5 (478) 27 lutego 1978 r. Biblioteka w Świdniku Cena 50 gr

## NASZYM CELEM WYŻSZA EFEKTYWNOŚĆ GOSPODAROWANIA

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego obradowała dnia 13 lutego br. XVII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Lublinie. Podstawę szerokiej partyjnej dyskusji w której wzięło udział 23 towarzyszy stanowiły materiały sprawozdawcze ustepującego KW PZPR, referat I sekretarza KW PZPR WŁADYSŁAWA KRUKA oraz wystąpienie przewodniczącej Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej ALINY TYLUTKI. Dyskutanci mówili o węzłowych problemach związanych z rozwojem społeczno-gospodarczym województwa oraz podnoszeniem na wyższy poziom efektywności działania wszystkich ogniw partii, rozwijaniu demokracji socjalistycznej oraz sprawach porządku, bezpieczeństwa publicznego.

Na zakończenie dyskusji zabrali głos sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, który oceniając pozytywnie pracę KW w imieniu Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i osobiście I sekretarza KC złożył wszystkim ludziom pracy województwa słowa wysokiego uznania i podziękowania oraz omówił zadania wojewódzkiej instancji partyjnej wynikające z postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. Podczas konferencji głos zabierał I sekretarz KW PZPR naszego zakładu — (tekst jego wystąpienia zamieszczamy obok). Konferencja dokonała wyboru Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej oraz przyjęła uchwałę precyzującą zasadnicze kierunki działania wojewódzkiej organizacji partyjnej do 1980 roku.

W skład Sekretariatu KW

PZPR weszli I sekretarz KW Władysław Kruk, sekretarze KW: Marian Kargol, Ewa Krawiecka, Władysław Kowal, Tadeusz Mizera, Wiesław Śladkowski oraz członkowie Sekretariatu Eugeniusz Garbiec, Stanisław Mantyka, Ryszard Piotrowski, Stanisław Włoch.

Wśród członków Komitetu Wojewódzkiego znaleźli się tow. Barbara Bielak ze Spółdzielni Pracy Dziewiarsko-Wiółkińskiej w Świdniku oraz pracownicy WSK Jan Urbańczyk i Bolesław Szczepaniak. Funkcje zastępców członków KW PZPR w Lublinie powierzono 35 towarzyszom a wśród nich I sekretarzowi KM w Świdniku tow. Tadeuszowi Tymoszkowi, I sekretarzowi KZ PZPR naszego zakładu Mieczysławowi Kocowi i pracownicy WSK Krystynie Skurczyńskiej.



Radłowy Magazyn Młodzieżowy przy ZSMP obchodził niedawno mały jubileusz. Zalogą WSK z dużym zainteresowaniem wysłuchała 50-tej audycji. Fot. K. Majkowska

## Wystąpienie I sekretarza KZ PZPR tow. MIECZYŚŁAWA KOCA

**Z**REFERATU Egzekutywy i sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego wynika — że lubelska organizacja partyjna prawidłowo wypełniała swą inspiratorską i kontrolną rolę. W dwu ostatnich latach osiągnęliśmy duży dorobek we wszystkich dziedzinach naszego życia. Jest w tym dorobku liczący się udział naszej załogi i jej ponad dwutysięcznej organizacji partyjnej.

**Postanowienia II Krajowej Konferencji Partyjnej** rozumiemy jako potrzebę dalszego bardziej efektywnego wykorzystania posiadanego potencjału. W związku z tym w naszej codziennej pracy partyjnej staramy się inspirować załogę i mobilizować do bardziej wydajnej pracy, wskazywać drogi i sposoby osiągnięcia tego celu.

W ostatnich dwóch latach podjęliśmy wiele przedsięwzięć, które pozwoliły nam na dalszy wzrost produkcji pokrytyj w całości wzrostem wydajności pracy. Zwiększyliśmy w tym czasie produkcję o około 600 mln zł

zmniejszając zatrudnienie tylko w ostatnim roku o 100 osób. Wprowadziliśmy do produkcji i sprzedaliśmy nowe wyroby, w ub. roku rozpoczęliśmy produkcję zespołów do aerobusu II-86 w ramach współpracy kooperacyjnej ze Związkiem Radzieckim.

Przyczynając się do realizacji programu wyżywienia narodu podjęliśmy inicjatywę świadczenia usług agrolotniczych.

W ciągu dwóch lat zwiększyliśmy te usługi prawie 4,5 — krotnie.

Obecne zapotrzebowanie na nie przekracza jednak nasze możliwości. Rezerwy w tym zakresie zostały prawie wyczerpane. Aktualny potencjał pozwala na pokrycie potrzeb kraju tylko w około 30 proc. Dlatego dalszy rozwój usług agrolotniczych naszym zdaniem powinien być traktowany jako ważny kierunek podniesienia produkcji rolniczej. Uwazamy, że resort rolnictwa winien na te cele zabezpieczyć środki. (Dokończenie na str. 2)

## Rośnie nowy Świdnik



Fot. M. Balicka

## Oszczędniej użytkujmy energię

Gospodarowanie energią elektryczną i paliwami było zawsze i pozostaje nadal ważnym zagadnieniem gospodarczym kraju, w tym również naszego regionu i zakładu.

W ostatnim okresie niezależnie od nadal obowiązującego programu oszczędności energii elektrycznej, wystąpiły niedobory mocy elektrycznej w państwowym systemie elektroenergetycznym, a w związku z tym zaszła konieczność wyłączenia części zakładów z normalnej pracy, by można było dostarczyć energię elektryczną odbiorcom, którym jest ona najbardziej potrzebna. Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie energii tym zakładom produkcyjnym wyłączenie których może spowodować zniszczenie urządzeń lub przynieść inne poważne w skutkach dla całej gospodarki narodowej a niepożądane następstwa.

(Dokończenie na str. 5)

## Niezaprzeczalny dorobek

Pomyślnie zakończył 1977 rok wydział obróbki pokryciowej. Wydział jak wiadomo prowadzi kompleksową obróbkę antykorozyjną tj. niklowanie, chromowanie i cynkowanie aminochłorkowe poszczególne części motocykla. Jakość tych pokryć w ostatnim okresie jest dobra, poprawiła się organizacja pracy. Od 10 stycznia br. obowiązuje w wydziale system pracy dwuzmianowej, który jest zdecydowanie korzystniejszy z punktu widzenia zdrowotności załogi aniżeli praca na trzy zmiany. W wydziale pracuje około 100 osób, w tym cztery brygady robocze. Nadzór ogólny nad kąpielami prowadzi konserwator Edward Grzesiak. Opiekę nad brygadami sprawują między innymi Jan Pedrak i Ryszard Rozwałka. O pracy załogi tego wydziału opowiada kierownik inż. WŁADYSŁAW CZUWAJ.

W ubiegłym roku zmniejszyliśmy poważnie ilość braków w galvanizacji, z jakością jest u nas nieźle. Bardzo dobrze pracuje zmiana Kazimierza Korpysy, którego zespół ma najmniejszą ilość braków, dobrą wydajność pracy i wysoką jakość produkcji. Ofiarne pracują u nas kobiety — operatorki procesów chemicznych — Irena Pachla, Wiesława Łukomska, Maria Grzegorzczak, Alina Werner (z polerowni), Elżbieta Majerczyk i Krystyna Filch. Kobiety te dobrze wykonują powierzone im zadania osiągając wydajność pracy 120 proc. Wysoko cenimy sobie w wydziale rozwój współzawodnictwa pracy. W minionym roku mieliśmy duże oszczędności materiałowe i to szczególnie nas cieszy. Nie wykonałymi natomiast obniżki pracochłonności gdyż materiały, które przeznaczają się u nas do produkcji wyściowej mają niską jakość.

Zwróciłmy nie tak dawno 320 kie-

rownie, które były pokaleczone i poגיע do tego stopnia, że dopuszczenie ich do obróbki było wprost niemożliwe. Mamy pretensje do Tomasza. Zakład ten nie zawsze przestrzega wskazań technologii. W I kw. br. co jest bardzo ważne zmniejszyły się kłopoty z transportem wydziałowym. Sprzęt jest znacznie lepszy i można się nim posługiwać. Mamy również stabilizację załogi tj. wystarczającą ilość rąk do pracy by wykonać zadania asortymentowe 1978 roku.

(Dokończenie na str. 2)

## KRYTYKA A POSTĘP

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi, oczywiście pod warunkiem, że jest cnota. Cnota sama w sobie stanowi pewną doskonałość i jeżeli ostrze krytyki byłoby przeciw niej kierowane to jej autorowi można by zarzucić co najmniej brak obiektywizmu. Codzienne problemy bardziej lub mniej pochłaniają naszą uwagę, osadzone w konkretnej rzeczywistości wynikają właśnie z odstępów od doskonałości. I to powinno stanowić przedmiot krytyki jak najbardziej słusznej. W samym założeniu — doskonałość — powinna przeciw funkcjonować ale przeszkadzać jej w tym konkretne postawy ludzi odpowiedzialnych za każde działanie. Bo przecież każde zło, niedociągnięcie, których nie trzeba szukać daleko nie powinny mieć miejsca jeśli ludzie działający tutaj w

zinstytucjonalizowanej formie zrobiliby wszystko co do nich należy. Jest tak i wszyscy o tym wiemy patrząc na to wszystko co denerwuje nas najbardziej. Każdy rozumie, że doskonałość życia to również perfekcja działania wszystkich mniejszych i większych służb odpowiedzialnych przed społeczeństwem za właściwe realizowanie powierzonych im zadań.

Zadania te zwykłe sprecyzowane są w sposób ramowy i ich ogólność jest konieczna, żeby określić miejsce i udział jakiejś służby w społeczeństwie podziale pracy. Nigdzie nie ma przecież tak genialnie rozpracowanego zakresu obowiązków i kompetencji, które by określiły udział i naszą postawę w spra-

(Dokończenie na str. 3)

## Wystąpienie I sekretarza KZ PZPR tow. MIECZYŚŁAWA KOCA

(Dokończenie ze str. 1)

**K**ONSEKWENTNIE realizujemy podjęte w latach ubiegłych działania zmierzające do racjonalizacji gospodarki. Osiągnęliśmy dalszą obniżkę kosztów własnych, zagospodarowaliśmy zapasy zbędne i nadmierne, obniżając ich stan do 0,3 proc. zapasów ogółem. Dążąc do dalszej poprawy wykorzystania środków trwałych, głównie na drodze modernizacji parku maszynowego, upłyniono 372 szt. maszyn i urządzeń zbędnych, zrezygnowano z zakupu nowych maszyn o wartości 60 mln zł.

Konsekwentnie realizowany jest także program poprawy jakości produkcji, co ma wyraz w obniżeniu wskaźnika strat z tytułu wadliwej produkcji (w tym i napraw gwarancyjnych z 0,99 proc. w 1975 r. do 0,51 proc. w 1977 roku).

Osiągnięte wyniki są rezultatem zaangażowania załogi wytwórni i inspiratorskiej roli zakładowej organizacji partyjnej.

**U**ZYSKANE rezultaty nie dają nam jednak pełnego zadowolenia. Wiemy, że jest jeszcze szereg odcinków i dziedzin, w których można by wiele poprawić, więcej osiągnąć, widzimy konieczność wprowadzenia usprawnień w planowaniu produkcji, pracy służby gospodarki narzędziowej. Musimy poprawić funkcjonowanie transportu wewnętrznego oraz jakości napraw, remontów maszyn i urządzeń.

Ze szczególną troską kontynuować będziemy pracę nad wprowadzaniem dalszej oszczędności materiałów, paliw i energii oraz wykorzystaniem czasu pracy i racjonalizację zatrudnienia. Mamy tu jeszcze duże rezerwy.

Wiadomo jesteśmy tego, że najlepsza nawet organizacja, najdoskonalszy system bodźców ekonomicznych nie zastąpi zaangażowanych, świadomych postaw ludzi. Jeśli zabraknie w nich elementu świadomości, to najlepszą nawet organizację pracy ludzie potrafią wypaczyć.

Dlatego też w naszej pracy partyjnej dużą uwagę zwracamy na działalność ideowo-wychowawczą, rozwijanie nowoczesnych form szkolenia partyjnego, doskonalenia działalności wewnątrzpartyjnej.

### PROSZE TOWARZYSZY!

Zadajemy sobie sprawę z tego, że efektywność gospodarowania zależy w głównej mierze od działalności wewnątrz przedsiębiorstwa. Na jego pracę głównie mają jednak wpływ także uwarunkowania zewnętrzne i stwarzane mu możliwości efektywnego działania.

Taką możliwość daje w założeniach zmodyfikowany system ekonomiczno-finansowy. Nieco inaczej wygląda to w praktyce.

Można odnieść wrażenie, że gdyby nie dyrektywy z góry, to ludzie na dole byłby bezradni. Tymczasem jest często odwrot-

nie. Nadmiar dyrektyw paraliżuje oddolne inicjatywy. Nie respektowanie przyjętych zasad i zmienność decyzji powoduje nieobliczalne szkody w psychice działaczy społeczno-gospodarczych, pozbawiając ich własnej inicjatywy i zaangażowania.

Praktyka wyznaczania dziesiątek dyrektyw, limitów, nakazów, zakazów (na bieżący rok otrzymaliśmy ich już ponad 30) nie uwzględniających sytuacji przedsiębiorstwa niweczy rolę motywacyjną systemu i nie pozwala często na podjęcie nawet drobnych przedsięwzięć o dużych skutkach gospodarczych, ogranicza możliwość wyboru decyzji i stosowania rachunku ekonomicznego.

Dyrektywy chcemy traktować z szacunkiem, ale czy zawsze można?

— Przykład: — naszym podstawowym wyrobem rynkowym są motocykle. Otrzymaliśmy dyrektywę wyprodukowania ich 100 tys. sztuk. Zapotrzebowanie handlu jest wyższe.

**Z**AKŁAD jest przygotowany i ma moce produkcyjne zapewniające realizację tej dyrektywy. Natomiast główny kooperant z tego samego resortu gwarantuje nam dostawę tylko 92 tys. sztuk silników motocyklowych i dlatego z przynależnością musimy przyjąć na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego również taką wielkość mimo, że zapotrzebowanie na ten wyrob jest znacznie większe. Stąd wniosek, że jednostki nadzór nie winny spełniać większą rolę w koordynowaniu i bilansowaniu przy wyznaczaniu dyrektyw, a nie tylko ich formalny rozdział. Wątpliwość budzi również niekiedy sposób realizacji naszego rozwoju i planu, odbywający się poprzez różne akcje i kampanie. Wygląda na to jakby nam w zakładach na niczym nie zależało, jakby do wszystkiego trzeba było stale popędzać.

Zamiast realizować raz przyjęte zasady polityki kadrowej, racjonalizacji gospodarki materiałowej, czy wreszcie zagadnień wykorzystania środków trwałych, próbujemy te problemy rozwiązywać w drodze jednorazowych akcji przeglądowych. Uważamy, że przedsiębiorstwo nie powinno wyciekać na ogórne zarządzania, lecz stale na bieżąco aktualizować i dostosowywać czynniki procesu produkcyjnego do zmieniających się potrzeb i warunków.

Ponadto traktowanie wszystkich przedsiębiorstw jednakowo, niezależnie od ich dotychczasowych wyników i wymagania bezwzględne „wykazania się” efektami akcji, prowadzi do wypaczenia zasad racjonalnej gospodarki, skłania do utrzymywania rezerw dla „wykazania się” w kolejnych akcjach.

Wymaga to dużego zaangażowania kierownictwa i szeregu służb w przedsiębiorstwie, które powinno być spożytkowane w bieżącej efektywnej działalności.

Mówiąc o tych problemach nie wyrażam poglądu, że wszystkie dyrektywy i centralne zarządzania nam przeszkadzają w efektywnym gospodarowaniu. Jesteśmy świadomi tego, że mamy wiele do zrobienia na własnym podwórku i oczywiście jest dla nas, że nadrządzą rolę musi spełniać plan centralny.

Uważam jednak, że dążenie do założonych w nim celów nie może odbywać się drogą ograniczenia możliwości wyboru decyzji w przedsiębiorstwach, lecz drogą zaufania i poczucia odpowiedzialności. Dlatego też niezbędne jest odejście jednostek nadzórnych od praktyki nadmiernego centralizowania swego działania.

**K**OŃCZĄC — pragnę zapewnić wszystkim tu obecnych towarzyszy, że organizacja partyjna Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i cała jej załoga włożyła swój wysiłek i uzgodnienia w realizację usprawnień podnoszących efektywność gospodarowania.

## Niezaprzeczalny dorobek

(Dokończenie ze str. 1)

mał kilka mieszkań, które przydzieliliśmy najbardziej potrzebującym. Staraniem rady oddziałowej i kierownictwa wydziału wprowadziliśmy posiłki regeneracyjne dla załogi. Pracuje u nas wielu uczniów OHP i ludzi dojeżdżających do pracy. Go-

ka wycieczek turystycznych dla pracowników, między innymi do Warszawy i Krakowa. Rada związkowa pracuje w sferze: Edward Winiarczyk, Wiesława Cieślakowska, Lucjan Domański i ja. Pomaga nam czynnie Tadeusz Daniec — przewodniczący koła ZSMP.



W wydziale obróbki pokryciowej na szczególnie wyróżnienie zasługują operatorzy procesów chemicznych. O ich wydajnej pracy mówili przewodniczący oddziałowej rady związkowej Marian Tomiło (w środku).

Fot. K. Majkowska

rację, kaloryczny posiłek jest dla nich szczególnie pożądanym; korzysta z nich około 80 proc. załogi. Na bieżąco wymieniana jest odzież ochronna, ze względu na szkodliwe warunki pracy w wydziale. Spokojni jesteśmy o wypoczynek — nad jeziorem Łukcze mamy 6 domków jednorodzinnych, które zaspakajają nasze potrzeby. Zorganizowaliśmy kil-

Wizyta w wydziale obróbki pokryciowej, rozmowy z członkami kolektywu wydziałowego i załoga utwierdziły nas w przekonaniu, że zmieniło się tu wiele na lepsze i że osiągnięto pokazywalny, niezaprzeczalny dorobek. W nowym roku załoga postawiła na dalszą dobrą i efektywną robotę.

k.

## Co zrobić z trzynastką?

Podobnie jak w latach ubiegłych w I kwartale br. otrzymamy wypłaty z zakładowego funduszu nagród za rok 1977. Powszechna Kasa Oszczędności Oddział w Świdniku proponuje oprócz tradycyjnie już stosowanego zapisu nagród na książeczki oszczędnościowe, wypłaty przede wszystkim w premiiowych bonach oszczędnościowych, emitowanych w odcinkach o wartości 250, 500, 1000 zł.

Premiowe bono oszczędnościowe PKO zamiast oprocentowania biorą udział w losowaniu premii pieniężnych odbywających się 8 razy w roku w następujących terminach: 15.02; 30.03; 15.05; 30.06; 15.08; 30.09; 15.11; 30.12. W każdym losowaniu dla każdej emisji zostaje wylosowanych 2.100 premii na łączną kwotę 7.000.100 zł. Najwyższe premie wynoszą 200.000 zł — najniższe 2.500 zł.

Bono może być przedłożone do wykupu w dowolnym czasie we wszystkich placówkach obsługujących obrót oszczędnościowy tj. w agencjach, urzędach pocztowych i placówkach PKO.

Premiowy bono oszczędnościowy jest dokumentem na okaziciela i stanowi dogodną i atrakcyjną formę podarunku.

Najbliższe losowanie odbędzie się w dniu 30 marca 1978 r. Świdnicki Oddział PKO życzy wszystkim klientom wysokich wygranych!

S.

## Nie serwisowy, nie patronacki...

Od dwudziestu już lat funkcjonuje obok wytwórni przemysłowy sklep przyzakładowy, sprzedający wybrakowane części i odpady materiałowe. Małe pomieszczenie w nieefektywnym baraku, jednoosobowa obsługa, niezmienny od wielu lat, niedoskonały jak twierdzą klienci i znawcy system dystrybucji towarów i ich pozyskiwania do sprzedaży — sprawa, że nie jest to placówka oceniana entuzjastycznie. Pracownicy wytwórni pytani czy korzystają z usług sklepu odpowia-

dają przeważnie, że usiłowali ale nie zdarzyło im się znaleźć akurat poszukiwanych detali. To prawda, część z nich szukało niedostępnych np. w sklepach Polmosztu części. Do motocykla bądź produkowanych w zakładzie akcesoriów. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że nie można tu kupić pełnowartościowych wyrobów WSK, że jak powiedział nam kierownik sklepu J. Andrzejewski... prowadzona jest tu sprzedaż części wybrakowanych, nieprzystających do zakładu. Niektóre z nich mogą zaś jeszcze z powodzeniem służyć indywidualnym użytkownikom i to za niższą niż normalnie cenę. Są to korzystne transakcje także ze społecznego punktu widzenia — łagodzą

(Dokończenie na str. 5)

## Porządek - ważna sprawa

Pisaliśmy już niejednokrotnie i mówiliśmy w wielu audycjach rozgłośni zakładowej o tym jak bardzo ważną sprawą jest utrzymać porządek w zakładzie. Dziś chcemy przypomnieć kierownikom poszczególnych wydziałów jak również odpowiedzialnym służbom, że wiosenne słońce, które już wkrótce miejmy nadzieję rozbiśnie, może ukazać smutną rzeczywistość, tj. nieporządku panujące nadal na terenach przyległych do poszczególnych placówek. Odpowiedzialny z ramienia administracji za porządek kierownik oddziału gospodarczo-porządkowego ZYGMUNT ŁOJEK powiedział:

„Pierwsze kroki w czasie swoich codziennych lustracji terenu kieruję zawsze za halę nr 1 na przeciwko wydziału kuzni. Miejsce to jest nadal zaśmiecone. Mimo specjalnego wygrożdzenia powierzchni i placu na magazynowanie butli z chemikaliami używanymi w galvanizacji panuje w tym punkcie niestety nadal wielki bałagan, obok palety, drewno, drut, pojemniki — wszystko to razem porzucane w wielkim nieładzie. Na placu przeznaczonym tylko i wyłącz-

nie na śmieci — nieco dalej leżą: piach, gruz, cegła, odpady komunalne. Ostateczny termin ich usunięcia wyznaczono na koniec lutego br. Warto o tym pamiętać. Między wydziałem obróbki plastycznej i halą nr 2 również bałagan. Rzecz charakterystyczna — śmietnik najczęściej pusty, obok niego natomiast odpady wiórowe, tektura, blaszane puski, stare buty, szklane butle a nawet karty pracy...

(Dokończenie na str. 5)

wiązanie przedstawionego problemu odpowiadają.

O występowaniu tego zagrożenia zdrowiu pracowników wiedzą kompetentne służby w zakładzie, ponieważ sprawa ta była przedmiotem licznych inter-

## Trujące opary

wencji. Dlaczego więc nie się nie zmienia, dlaczego nikt nie potrafi zająć zdecydowanego stanowiska i przerwać działania szkodliwych dla zdrowia czynników załogi pracujących nad kuznią wydziałów?

A może trzeba aż wypadku śmiertelnego zatruć oparami, żeby odpowiednio służył nareszcie zajęły się ta sprawa? Wierzymy, że do tego nie dojdzie i sprawa mimo istnienia wielu problemów technicznych zostanie w krótkim czasie załatwiona. Można bowiem w uzasadnionych przypadkach podejmować ryzyko jeśli chodzi o wyniki ekonomiczne — ale nigdy wówczas gdy idzie o zdrowie ludzkie, zdrowia przecież nie można wrócić za żadne pieniądze, choć stanowi największą wartość dla każdego z nas. Pozostaje więc jedno — nie szarżować nim!

chal.

# KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

## ZSMP • ZSMP • ZSMP

## Krytyka a postęp

(Dokończenie ze str. 1)

wach najbardziej drobnych, w szczegółach życia, których przewidzieć się po prostu nie da. Praca nie zawsze realizuje się według określonego schematu stale powtarzalnego w czasie. Jej cechą jest często zmienność i formalizowanie najwyżej jej przekładka. To właśnie formalizowanie postaw to społeczna niedojrzałość członka naszej społeczności połączone ze zwykłym niedbalstwem i brakiem troski o sprawy ogółu inspirują ludzi wrażliwych na zło do tej uzasadnionej i potrzebnej krytyki.



Radiowy Magazyn Młodych ma nowego reżysera dźwięku. Przy pierwszych audycjach pracował Marek Jabłoński, obecnie Jan Dytryk.  
Fot. K. Majkowska

„Złota pinezka” stanowiąca stały punkt Radiowego Magazynu Młodych obchodzącego właśnie małą uroczystość — 50 audycji na antenie, czerpie swoje tematy ze społecznego oddźwięku niedociągnięć, które w ogóle nie powinny mieć miejsca. Bo czy przedmiot krytyki powinny stanowić rozpadające się schody czy inny temat rzeka, tj. temat naszych toalet. Wstydlawy i niezbyt pachnący problem wynikający z niskiej niestety kultury użytkowników i administracji, która

te przybity traktuje po macoszemu. Gorzką refleksję budzi fakt, że często zło jest usunięte jeszcze tego samego dnia kiedy dowiedziała się o nim załoga, podczas gdyby temat nie znalazł się na antenie nie wiadomo kiedy doczekałby się realizacji. Czy to co normalnym trybem powinno być załatwione musi trafić do redakcji czy studia?

Niech nikt w tym miejscu nie wysnuje fałszywego wniosku o wszechpotężną rolę naszych publikatorów. Jeżeli adresat krytyki jest bezimienny to jest ona absolutnie bezskuteczna. Odnosi skutki tylko wtedy, kiedy uda się jej autorowi udowodnić personalną odpowiedzialność za jakiś stan rzeczy.

Jeśli się więc kogoś nie pokaże palcem, że to właśnie on powinien załatwić, to oczywiście nikt tego nie załatwi. Daje się również zauważyć nierzadko zupełnie się odbić krytyki. Z reguły rozumiana jest przez adresata jako pierwsza próba jego zniszczenia. A nie o to przecież chodzi. Przecież zależy nam wszystkim, żeby poprawić to co już dawno powinno być poprawione. Zupełnie oddzielny problem to adresat krytyki, którym jest jakaś służba w przedsiębiorstwie. Próby odpowiedzi sprowadzają się tutaj najczęściej do polemiki. Sugeruje ona niedwuznacznie, że krytyka trafiła pod niewłaściwy adres. Wykretne i mgliste odpowiedzi usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność kierując się na kogoś innego.

Tego typu postawy w warunkach kiedy buduje się nowe oblicze kraju nie powinny mieć miejsca. Właściwa krytyka spełnia w tej budowie ważne funkcje społeczne. Dlatego więc mielibyśmy jej przeszkadzać, kiedy służy nam wszystkim?

AN

## Poprzeczka podniesiona wyżej

Sprawa, którą chcę przedstawić jest autentyczna — trwała kilka lat — przedstawiam ją więc w dużym skrócie a na jej marginesie kilka refleksji.

Przekonałem się, że problemy młodych ludzi, którzy chcą się dalej uczyć, nie są bynajmniej jednostkowe i że zbyt często losami tych ludzi kieruje przypadek. Za dużo jest w tej dziedzinie punktów, które dotychczas nie zostały w praktyce rozstrzygnięte. Coraz więcej jest u nas młodych ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem; jest jednak sporo i takich, którzy chcieliby się dalej uczyć lecz brak im motywów do podjęcia konkretnej decyzji, czasem odważył lub po prostu dojrzałości życiowej...

Są to bariery nie zawsze do przebycia w pojedynkę, potrzebna jest często pomoc ludzi, którzy przez taką drogę już przebrnęli.

Przekonałem się o tym mój rozmówca, młody człowiek, który po kilkuletniej przerwie w nauce zdecydował się na podjęcie zajęć w technikum. Opowiadał mi kiedyś podczas szczerej, koleżeńskie rozmowy:

„Odwiedziłem swego czasu Zarząd Zakładowy ZSMP by przedstawić listę członków koła, którzy chcieli pracować przy wykopalach w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Zawsze, gdy tu wchodziłem, witano mnie z uśmiechem, tak było i tym razem.

Cześ! — ilu masz chętnych do pracy? — zapytała mnie koleżanka.

— Dwanaście osób.

— To wystarczy; przejrzyj.

Siadłem w miękkim fotelu, przeleciałem wzrokiem zapisane cyframi kartki umowy fasmowskiej, wszystko grało, więc od jutra do roboty!

Bardzo przepraszam, zapomniałem przedstawić mojego rozmówcę: jest młodym robotnikiem, pracuje tu, w WSK. Osiem lat temu ukończył szkołę zawodową, pracuje w ZSMP i innych organizacjach społecznych. Teraz czuje się już uczniem, złożył potrzebne dokumenty do technikum zaoznaczonego. Gdy pytam co skłoniło go do tego kroku mówi:

— Przyznam się szczerze, że sam nie mogłem pokonać oporów i podjąć decyzji pójścia do technikum. Nie wiem czy doszłoby do tego, gdyby nie dalszy ciąg prowadzonej w zarządzie rozmowy. Zaproponowano mi uczęszczenie na wykłady WUML-u. Wtedy to pierwszy raz było mi głupio z powodu mojego wykształcenia, a raczej jego braku. Wykłady WUML-u bowiem prowadzone były w dwóch grupach. W pierwszej znaleźli się ludzie z co najmniej średnim wykształceniem, a w drugiej inni — głównie absolwenci szkół zawodowej. Zrozumiałem, że tak dłużej nie można.

— Jak myślisz stać cię na ukończenie technikum, prawda? — przerwała mi zadumę koleżanka.

Gorączkowo szukałem odpowiedzi. Argumenty, które miałem na swoje usprawiedliwienie — to, że miałem kłopoty z wejściem w dorosłe życie, że ożeniłem się i mam swna, że dopiero dostałem mieszkanie i chciałem się ja-

koś urządzić, stanąć na nogi — zbłądzi. Pomyślałem — wymagania rosną. Kontakty między ludźmi komplikują się, nie nadążam za nowoczesną techniką. Głupio. Trzeba się uczyć. Poprzeczka w górę!

fan.

## Młodzi z AGRO

Lotnictwo to pasja, ciekawość wielu młodych ludzi, których zabawy i marzenia z dziecińczych lat stały się rzeczywistością. Po to by wznieść się w górę i z lotu ptaka oglądać świat trzeba wiele pracy — mówią o lataniu młodzi z koła ZSMP przy wydziale startu i usług agrolotniczych.

Są tam pracownicy lotniskowego biura pogody, piloci i mechanicy lotniczy. Ich praca zawodowa i działalność społeczna sprawiają, że cokolwiek się tu dzieje jest ciekawie i warto o tym pisać. Umówiłem się z grupką młodych, gdyż sam byłem ciekaw jak to się dzieje, że wystarczy kilka właściwych ruchów dłoni, by śmigłowiec unosił się w górę. Jan Krajewski i Stanisław Szymacha są zaliczani do młodej kadry pilotów; ich wiedza i kwalifikacje bardzo się przydają w usługach agrolotniczych. Praca jest trudna i niebezpieczna, na przykład opryskiwanie jest szczególnie niebezpieczne, gdyż oblot wykonuje się na wysokości 2 m od ziemi. W usługach agrolotniczych najbardziej przeszkadza to, że linie wysokiego napięcia są nie oznakowane i powodują dodatkowe niebezpieczeństwo, szczególnie o zmierzchu. Są niekiedy przy-

jemne momenty w pracy i w su- mie lubimy ją. Dużą frajdą jest na przykład lot w księżycową noc — wszystko to co jest na ziemi wygląda jak z bajki.

Edward Graboś i Lech Szyszko ukończyli kurs mechaników lotniczych drugiego stopnia. Ich praca to w większości latanie. Po 25 godzinach lotu należy przeprowadzić całkowity przegląd okresowy śmigłowca. Wiele pracy także wymaga przygotowanie maszyn do lotu i zabezpieczenie po locie — szczególnie gdy znajdują się na terenie baz agro.

Jakość pracy pilota zależna jest także i od tego ile trudu w przegląd maszyn wkłada mechanik. Musimy pilnować się nawzajem. Pomocą w tym organizacja młodzieżowa.

Od lutego do października rozsyłani jesteśmy do 15 baz agrolotniczych na terenie całego kraju. Trudno w takich warunkach prowadzić pracę organizacyjną w kole, nie znaczy to jednak, że nie się tu nie dzieje. Z pomocą organizacji rozwiązujemy często szereg bardzo bolących nas spraw.

fan.



Współzawodnictwo w zakładzie zatacza coraz szersze kregi. Prym w brygadach wiodą członkowie ZSMP.

Fot. T. Sugier

## MYŚLI O POMYSŁACH

**T**URNIEJ Młodych Mistrzów Techniki będący jedną z inicjatyw zrodzonych z programu „Młodzież dla postępu”, obchodzi w tym roku dziesięciolecie istnienia. Przyniósł w tym czasie gospodarce narodowej wiele miliardów złotych w efekcie wdrożonych pomysłów wynalazczych czy po dawnemu mówiąc — wniosków racjonalizatorskich oraz wiele innych korzyści — głównie wychowawczych — niewymiernych w złotychkach.

W naszym zakładzie w samym tylko 1977 roku uzyskano dzięki tej rywalizacji ponad 4 miliony złotych oszczędności. Turniej w swych szczytnych założeniach powinien być jedną z wielu form pobudzania młodych ludzi do twórczej pracy, do wykazywania się swoimi umiejętnościami, słowem — do myślenia i działania. Zgłaszane przez uczestników turnieju pomysły wynalazcze rejestrowane i realizowane zwykłym trybem, stanowią podstawę do corocznego wyłaniania laureatów w zakładzie, województwie i kraju.

**T**URNIEJOWE komisje analizują i oceniają wartość zgłaszanych pomysłów, zgodnie z wydanym przez Główny Biuro TMNT regulaminem. Nagradzane są pomysły najlepsze, przynoszące największe oszczędności, najciekawsze, zgłaszane jako debiut, a także o czym nie wszyscy wiedzą wykonane w ramach obowiązków służbowych.

Komisja wyróżnia także specjalnymi nagrodami pomysły zgłaszane przez kobiety oraz dotyczące bhp i oszczędności materiałowych. Laureaci eliminacji zakładowych biorą udział w eliminacjach wojewódzkich a w przypadku zajęcia czołowego miejsca w centralnych. Ta selekcja pomysłów i ich nagradzanie winny mobilizować działających na młodych twórców, powinni zachęcać ich do osiągania coraz lepszych wyników. Uczestnicy turnieju, według założeń regulaminu TMNT powinni być awangardą całej młodzieży pracującej, winni stanowić bazę do tworzenia rezerwowego kadry kierowniczej w przedsiębiorstwie. Właśnie powinni — ale życie jest życiem, i toczy się często własnymi torami. Nie zawsze organizujemy i odpowiedzialnym za TMNT udawało się odpowiednio rozpoznać turniej, zapewnić propagandę wizualną (znaczniki, plakaty),

(Sprawa realizacji zgłaszanych pomysłów to duży problem i jak dotychczas nie rozwiązany nie tylko u nas).

**P**O DZIESIĘCIU latach trwania turnieju wielu młodych pracowników niewiele wie o istnieniu współzawodnictwa w ramach TMNT. Rozbieżne są wśród młodych opinie na jakich zasadach można w turnieju brać udział i jakie korzyści może to przynieść. Niewiele też zdaje sobie sprawę z tego, że przedmiotem współzawodnictwa mogą być pomysły opracowane i wdrożone w ramach wykonywanych obowiązków służbowych — nasi przełożeni najczęściej też o tym nie wiedzą. Dlatego też nie jest łatwo być racjo-

nalizatorem, a już bardzo trudno wytrwać przy racjonalizacji przez kilka lat.

Przypatrzy się wielu starszym pracownikom, tym rozczarowanym. Mówią, że nie warto sobie głowy zawracać, że i tak nikt nie pomoże, że każdy chce pomysł oddać, zresztą nawet jeśli nie i tak efektem „ładne” pieniądze. Tak, rozczarować się i być młodym wciąż „dobrze zapowiadającym się” najłatwiej. Ale ja jednak proponuję walczyć o swoje słuszne racje, o prawo „bycia mądrzejszym”. Zauważcie, że znając problem i zgłaszając jego rozwiązanie bardzo często jesteśmy lepsi jeśli chodzi o znajomość tematu od tych, którzy opiniują później nasz pomysł i to stanowi naszą satysfakcję, to powinno mobilizować do obrony pomysłu.

Tę rzeczową polemikę potraktujmy jako drogę zdobywania doświadczeń, nabywania umiejętności właściwej argumentacji. Musimy wyrywać się gdy mamy rację, a poddawać się (bez rozczarowania) gdy rację ma ktoś inny. Brak nam młodym życiowego doświadczenia, które starszym pracownikom ułatwia życie, dlatego powinniśmy nadrobić to uporem, lepszą znajomością tematu, większą fachowością i zaangażowaniem a wtedy na rozczarowanie zabraknie miejsca. Nie o to chyba chodzi by iść po najmniejszej linii oporu, narzekać, że jest źle, trudniej jest zmieniać rzeczywistość na taką jaką chcemy mieć, trudniej — ale pożytecznie i efektywniej. Komu bardziej niż nam, młodym powinno zależeć na tym by było lepiej? Odpowiedź może być tylko jedna: NAM pomysłów i chęci do ich realizacji nie może zabraknąć!

K.U.

## UWAGA

### KONKURS PLASTYCZNY JESZCZE TRWA!

Ogłoszony przez Dyрекcję WSK i Redakcję Głosu Świdnika konkurs plastyczny na wykonanie przedmiotu z emblematem WSK został przedłużony do końca marca 1978 roku.

Na uczestników czekają wysokie nagrody pieniężne.

# NAUKA I WIEDZA

## ZIEMIA WIDZIANA Z ORBITY

**G**DY CZŁOWIEK chciał określić kształt wybrzeży Bałtyku, poznać zasoby Bórków Tucholskich lub bogactwa Śląska, musiał przemierzać setki kilometrów robiąc pomiary, prowadząc notatki. Obecnie wystarczy złożyć zamówienie w OPOLIS by za kilkanaście dni otrzymać raport tak szczegółowy, nad jakim musiałby pracować przez całe miesiące zespół wykwalifikowanych badaczy w terenie.

OPOLIS — to Ośrodek Przetwarzania Obrazów Lotniczych i Satelitarnych. Jeden z naszych najmłodszych zespołów naukowych, usytuowany przy Instytucie Geodezji i Kartografii, jest zarazem jednym z najsilniej związanych z gospodarką. Dzięki połączeniu technik oferowanych przez elektronikę i kosmonautykę uzyskano tu możliwości, o jakich przed pięcioma jeszcze laty było można tylko marzyć. Ukształtowano nową technikę informacyjną zwaną teledetekcją, która posługuje się superkamerami fotograficznymi, promieniowaniem podczerwonym, satelitami, aparaturą do interpretacji zdjęć, z których każde obejmuje obszar dwóch województw — no i komputerami.

Do teledetekcji wykorzystuje się m. in. podczerwień, np. do sporządzania mapy wód podskórnych. Wody na zdjęciach w podczerwieni mają z reguły ton zupełnie czarny, także w bardzo ciemnym tonie odwzorowują się te fragmenty terenu, które charaktery-

zuja się wysoką zawartością wody w glebie.

Tak więc obszary podmokłe, gdzie woda występuje na głębokości 1-1,5 m, są wyjątkowo dobrze rozpoznawane na zdjęciach w podczerwieni. Na takich zdjęciach, wykonywanych w pewnych odstępach czasu, można też śledzić zmiany poziomu wód gruntowych, jakie mogą występować np. w wyniku melioracji. W taki sposób zaobserwowano tworzenie się leja depresyjnego, który powstał w wyniku odwadniania obszaru przeznaczonego pod budowę huty „Katowice”. Ponieważ inny ton na na zdjęciach w podczerwieni roślinność — jest on bardzo jasny, prawie biały, a przy tym różny dla poszczególnych gatunków roślin — wykorzystuje się praktycznie tę cechę dla potrzeb służby rolnej.

**O**D NIEDAWNA stosuje się nową technikę lotniczej fotografii barwnej w podczerwieni. Takie zdjęcia, zwane także spektrostrefowymi (rośliny zielone mają na tych zdjęciach kolor czerwony), pozwalają nawet na zróżnicowanie obrazów drzew tego samego gatunku w zależności od ich „stanu zdrowia”, bo wiem drzewa chore wyraźnie różnią się odcieniem od niekniejących chorobą. Pozwala to przede wszystkim na szybkie określenie stanu sanitarnego drzewostanu. W Polsce takimi zdjęciami objęto dotąd lasy iglaste, sosnowe, otaczające zakłady przemysłowe; przy użyciu tej metody określo-

no zasięg oddziaływania zakładów przemysłowych na środowisko naturalne. Dzięki tej metodzie można też wykrywać inwazje szkodników niszczących drzewa.

Specjalna technika stosowana przez OPOLIS — zdjęcia w dalekiej podczerwieni — pozwala zamienić niewidzialne dla ludzkiego oka promieniowanie ciepłe na obraz możliwy do sfotografowania. Takie obrazy termalne, wykonywane z samolotu lub z satelity, pozwoliły na otrzymanie informacji niemożliwych do zdobycia przy pomocy tradycyjnych metod badawczych, lub też osłaganych ogromnym nakładem sił i środków — jak np. wpływ wód odprowadzanych z elektrowni ciepłych do rzek i jezior na zmianę temperatury wody w tych zbiornikach. Obrazy termalne pozwalają na określenie temperatury wody w dowolnym miejscu z dokładnością około 0,2°C. Według tej metody wyznacza się także obszary szczególnie niekorzystne dla zabudowy: zaleganie mgieł, opady pyłów i gazów.

OPOLIS korzysta ze zdjęć wykonywanych przez satelitę, który powraca nad tę samą część obszaru Polski co 18 dni na wysokości 910 km. Umożliwia to śledzenie zmian zachodzących na powierzchni kraju. Obejmujący Polskę komplet 20 zdjęć odbierany przez stację nazwieńmo można sprowadzić do skali 1:250.000, uzyskując ogromną liczbę informacji.

## Maszynowy bank informacji

Nie zawsze dobry pomysł racjonalizatorski, usprawnienie maszyn czy zmodernizowanie działającego urządzenia, musi od razu przynieść milionowe zyski. Bardzo często są to oszczędności przynoszące — w danym zakładzie — oszczędności rzędu dziesiątek czy setek tysięcy złotych. Ale zastosowane w zakładach, gdzie pracują podobne maszyny — w skali kraju mogą przynieść rzeczywiście zyski milionowe.

Problem polega tylko na tym, by tego rodzaju przykłady jak najszybciej popularyzować, by wiedzieli o nich wszyscy zainteresowani. Dlatego też w celu koordynacji poczyniła modernizacyjnych, popularizacji usprawnień dokonanych w resecie przemysłu maszynowego, utworzono specjalny „bank informacji” w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Podstaw Technologii i Konstrukcji Maszyn „Tekoma”, który zbiera, a następnie popularyzuje najciekawsze, typowe rozwiązania.

Oto na przykład kilka ciekawych rozwiązań modernizacyjnych zgłoszonych do „banku informacji”:

W Fabryce Obrabiarki Specjalnych „PONAR-TARNÓW”, zakład w Andrychowie, dokonano modernizacji frezarki poziomej poprzez zainstalowanie na niej dwuwrzecionowej podzielnicy z osią w układzie pionowym, oraz specjalnego wyposażenia. Pozwoliło to na rozszerzenie prac wykonywanych na obrabiarkach. Obniżenie pracochłonności przynosi oszczędności 20 tys. złotych rocznie.

Innego typu usprawnienia dokonano w Zakładach Rowerych „PREDOM-ROMET” w Poznaniu. Na pracujących w tych

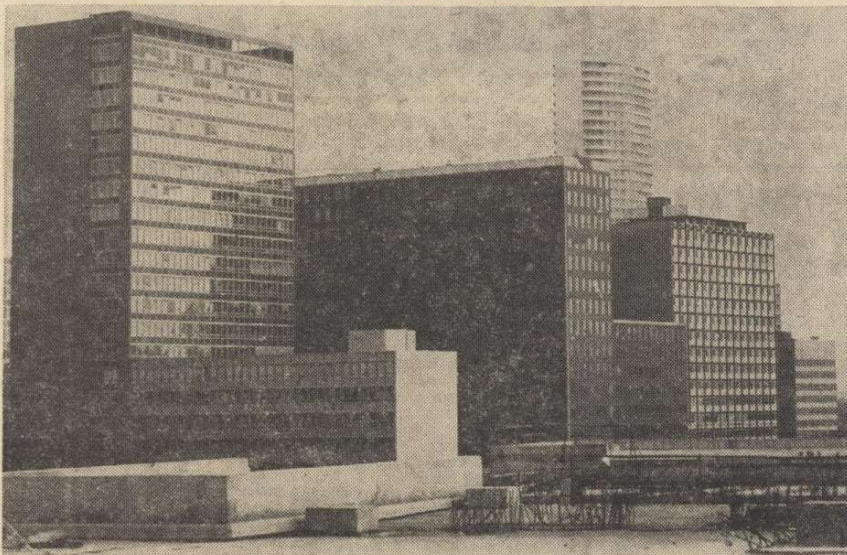
zakładach wiertarkach WS-15 były zamocowane przyrządy do zawalcowywania denka prądnicy. Operacja ta dokonywana była przez pracownika, który musiał przy tym wykonywać wiele czynności. Po zamocowaniu wiertarki na specjalnym korpusie ze stołem obrotowym — na tym polegało usprawnienie — rola pracownika ogranicza się do wykonywania dwu czynności, a całe urządzenie pracuje w cyklu półautomatycznym. Oszczędności roczne na robociznie w tym przypadku przekraczają 80 tys. złotych.

Prosty pomysł, który zastosowano w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie. Wyposażenie wzdużnego automatu lokarskiego w automatyczny segregator części i podłączenie go do układu obrabiarki przyniosło obniżenie pracochłonności wartości 55 tys. złotych rocznie. Dzięki zastosowaniu tego pomysłu, produkowane części są samoczynnie oddzielane od wirów powstałych w czasie obróbki.

I następny przykład: prasę minimotrową pracującą w Wydziale Zakładach Maszyn Włókienniczych „Wifama” w Łodzi wyposażono w podajnik taśmowy oraz przyrządy wielotakowe. Modernizacja ta pozwoliła na wprowadzenie na prasie cyklu automatycznego przy wykonywaniu operacji wycinania i wyginania. W efekcie, uzyskano obniżenie pracochłonności o 88 tys. złotych rocznie.

Dla tych, którzy przyzwyczaili się uznawać tylko usprawnienia wartości milionów złotych, nie są to sumy duże. Ale wtedy, gdy uruchamiamy wszelkie rezerwy by produkować lepiej i taniej — liczy się każda złotówka.

## TO JUŻ NIEMALŻE XXI WIEK



Fragment nowoczesnej dzielnicy Paryża.

Fot. A. Kokoszka

**N**A ZORGANIZOWANEJ w Londynie wystawie obrazującej dorobek holografii dochodziło do zabawnych nieporozumień. Otóż wiele po obywatelsku nastawionych osób podchodziło do kranu z ciekawą wodą usiłując nie dopuścić do zalania pomieszczeń. Niestety, ich ręce trafiały w próżnię — był to niewątpliwie sugestywny przykład możliwości holografii, CZYLI TECHNIKI POZWALAJĄCEJ WIDZIEĆ NIE TYLKO OBRAZ WISZĄCY NIEJAKO W PRZESTRZENI, ALE RÓWNIEŻ OGLĄDĄĆ GO ZE WSZYSTKICH STRON. Jest to możliwe dzięki rejestrowaniu na specjalnej kliszy fal świetlnych wysyłanych przez laser i odbitych od danego przedmiotu; rejestrowany jest jednak nie „dosłowny” ob-

## Czy powstaną holograficzne biblioteki

raz przedmiotu, a układ prążków interferencyjnych powstających przez nałożenie promieni odbitych i biegnących bezpośrednio od lasera pozwalający właśnie po oświetleniu hologramu otrzymać ów zdumiewająco wierny przestrzenny wizerunek. Oczywiście trójwymiarowe obrazy to tylko jednego rodzaju punkt wyjścia zastosowań holografii. Znamy ich już dziś sporo.

**J**EDNYM z nich są np. badania nie niszczące. Przy ich pomocy można bardzo precyzyjnie ocenić daną rzecz nie niszcząc obiektów badanych, ani nie

zakłócając procesy technologiczne. Bada się w ten sposób między innymi materiały używane przy produkcji samolotów, wszelkiego rodzaju odkształcenia konstrukcyjne, trwałość opon samochodowych i wiele innych rzeczy. Przy pomocy holografii można dokonywać także pomiarów o niezwyklej dokładności, wykrywać mikroskopijne wręcz deformacje lub badać przy pomocy mikroskopu holograficznego preparaty, których właściwości zmieniają się w czasie. Innym przykładem zastosowań holografii może być badanie autentyczności obrazów i identyczności linii papilarnych, a jeszcze innym gromadzenia informacji. Niewykluczone

węć, że w przyszłości chodźć będziemy również do holograficznych „bibliotek”.

Przy dzisiejszym tempie rozwoju nauki i techniki świat pocyna powoli zalewać wzbiierający potok informacji, który ani gromadzić, ani też sensownie wykorzystać nie bardzo już jesteśmy w stanie. Elektronicznie opracowali w związku z tym oryginalną metodę rejestrowania tekstów na płytach holograficznych, pozwalającą na 1 milimetr kwadratowy kliszy zmieścić stronę druku. „Om okłopotliwej można w ten sposób utrzymać na płycie o rozmiarach 6x6 cm. Podobne wyniki osiągają naukowcy z innych krajów. Nie ule-

ga jednak wątpliwości, że dopiero ożeniecie techniki holograficznej z techniką komputerową przynosi rezultaty, które zrewolucjonizować mogą dotychczasowe metody gromadzenia i wykorzystywania informacji.

**R**ZECZ NIE tylko w pojemności jaką zapewnia holograficzny zapis i krótszym czasie dostępu do danych zapisanych w pamięci. Mankamentem metod już wykorzystywanych jest brak możliwości jednoczesnego uzyskiwania całego zespołu informacji, np. pliku stron. A zapis holograficzny takie możliwości daje. Atrybutem pamięci holograficznej jest także stosunkowo niski ich koszt wytwarzania. Wszystko to sprawia, że w prognozach dotyczących tworzenia bibliotek holograficznych wymienia się przyszłe dziesięciolecie jako okres praktycznego i powszechnego już korzystania z tej nowoczesnej metody.

# Oszczędniej użytkujmy energię

(Dokończenie ze str. 1)

Chodzi również o nie wyłączanie dopływu energii elektrycznej do tych odbiorców, którzy mają decydujący wpływ na codzienne życie mieszkańców miast i osiedli, a więc gospodarka komunalna, ciepłownictwo, komunikacja, handel, lecznictwo itp.

Nie jest również wskazane ograniczanie dopływu energii dla potrzeb rolnictwa, ze względu na niewielką ilość jej pobierania jak i na olbrzymie straty wynikające z takich ograniczeń szczególnie w hodowli a jak wiemy na rozwoju hodowli zależy obecnie wszystkim. Pozostaje więc do ograniczenia poboru mocy ta część zakładów przemysłowych w których wyłączenie energii czy jej ograniczenie przyniesie najmniejsze straty gospodarcze i społeczne, a te które powstaną, można będzie przynajmniej częściowo odrobić w okresach gdy ograniczenia nie występują.

Do takich zakładów, w których powstające straty z powodu ograniczenia lub wyłączenia dopływu energii elektrycznej należą zakłady przemysłu maszynowego a wśród nich i nasz zakład. Nie znaczy to, że w naszym zakładzie nie powstają straty w produkcji na skutek wyłączeń dopływu energii lub

jej ograniczenia dla niektórych wydziałów.

Straty takie powstają i będą powstawały, ponieważ ograniczenia w dopływie energii będą nadal a szczególnie wysokie były i będą w okresach obniżania się temperatur zewnętrznych, chodzi o to aby straty z tego powodu sprowadzić do nieuniknionego minimum.

Takie zadanie obniżenia strat spowodowanych ograniczeniami dopływu energii elektrycznej stoi przed całą załogą naszego zakładu a szczególnie przed dozorem wydziałów produkcyjnych. Ograniczenia w dopływie energii najczęściej występują w naszym zakładzie w okresie pierwszej i drugiej zmiany, nie występują w ogóle w godzinach od 22.00 do 6.00 rano, a więc w okresie trzeciej zmiany.

Stwarza, to oczywiście szanse do zmniejszenia strat w produkcji przedstawiając ją, tam gdzie jest możliwe, na zmianę trzecią. Musimy również ograniczyć do niezbędnego minimum pobór energii elektrycznej na cele oświetlenia w ciągu całej doby a najbardziej na zmianie pierwszej, gdzie praca rozpoczyna i kończy się przy świetle dziennym.

W okresie pierwszej zmiany muszą być wyłączone wszystkie

odbiorniki energii elektrycznej, których pracę da się przenieść na inną zmianę lub da się wyeliminować zupełnie.

Wspomniane tu możliwości ograniczenia strat w produkcji spowodowanych wyłączeniami dopływu energii nie są jedynymi. Jest na pewno tych możliwości dużo więcej i znane są one pracownikom dozoru technicznego, kolektynom wydziałów produkcyjnych. Od kolektywów wydziałowych od dozoru i kierownictw wydziałów produkcyjnych oczekujemy skutecznego działania na rzecz poprawy gospodarki energią elektryczną a w konsekwencji na rzecz wyeliminowania strat w produkcji spowodowanych brakami energii elektrycznej.

Wykonanie w pełni zadań produkcyjnych przy wprowadzonych ograniczeniach w poborze mocy energetycznej stoi dziś przed wieloma załogami zakładów produkcyjnych.

Takie zadanie stoi również przed załogą naszego zakładu i chociaż jest to zadanie bardzo trudne, to przy pełnej mobilizacji całej załogi jest realne do wykonania i powinno być wykonywane.

Główny energetyk  
inż. St. Mańko

W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERA

## WYBORY



Głosuje rodzina Wójcików.



Komisja obwodowa nr 4 przy pracy.

Fot. M. Białicka

## Czy da się lubić?

SPOTKAŁAM SIĘ Z OPINIĄ, ŻE HARCERSTWO JUŻ SIĘ PRZEŻYŁO. CI, KTÓRZY TAK TWIERDZILI SPALIŁI PRZYKŁADAMI SZKÓŁ, GDZIE NIC SIĘ NIE DZIEJE, GDZIE HARCERZE NIE POTRAFIĄ WYJASNIĆ SYMBOLIKI KRZYŻA, A MUNDUR WKLADAJĄ POD GROZBĄ OBNIŻENIA STOPNIA ZE SPRAWOWANIA. NIE TWIERDZĘ, ŻE TAK NIE BYWA. ALE SKORO MOTOREM WSZELKIEGO POSTĘPU JEST RÓŻNICA ZDAŃ — POSTARAM SIĘ WZIĄĆ W OBRONĘ „ZDEWALUOWANE” HARCERSTWO. JAKO PRZYKŁAD POSŁUŻY MI SZCZEP DZIAŁAJĄCY PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 1.

To, że są tu harcerze widać zaraz po wejściu do szkoły. O ich działalności informuje kolorowa gazetka. Rzućmy na nią okiem — jakie mają plany harcerze tej szkoły? Marzą o kuli. Najpierw jednak trzeba zdobyć pieniądze na tę imprezę. Więc jeszcze w lutym przeprowadzą zbiórkę surowców wtórnych. Potem w planie jest loteria, z której dochód przekazany zostanie na fundusz festiwalu w Hawanie. Zgromadzi już 3 tys. złotych! Patrzymy dalej: wieczór — Konkurs talentów. Tu będą mogli zaprezentować swoje dzieła malarze, poeci, rzeźbiarze, modelarze, wystąpią też piosenkarze oraz recytatorzy. Zaprezentuje się TEATRZYK 5 MINUT i znana już naszym czytelnikom ARABESKA. Pod koniec zabawy odbędzie się wielki konkurs „WSZYSTKO O ZHP”. Nie można się przecież skompromitować...

W naszej szkole nie ma wyraźnego podziału na harcerzy i nie zrzeszonych — mówi nie bez dumy komendantka szczerpu dh Wiesława Gołębek — harcerze są może częściej inicjatorami pewnych akcji, ale do realizacji włączają się również młodzież niezorganizowana. No i wychowawcy — są wprost nieocenieni... Może dlatego, że większość z nich to „stara” zaangażowana kadra instruktorska, znająca dawne harcerskie tradycje, z rozróżnieniem wspominająca sprawność Trzech Piór.

— Z tą kadrami bez trudu zorganizowaliśmy zimowisko w Krynicy Górskiej, gdzie odpoczywało 52 harcerzy. Mieliśmy okazję dobrze się poznać i wypocząć, przy tym nauczyliśmy się też sporo. Nikt z nas nie chciał wracać do Świdnika. Pocięła nas tylko myśl, że w przyszłym

roku spotkamy się ponownie w tym samym gronie. Na sfinansowanie zimowiska mamy zamiar zapracować sami. To niemała satysfakcja — wypoczynek za własne pieniądze!

Są jak widać szczerzy, które dbają o dobre tradycje i ich wychowankom harcerstwo kojarzy się z możliwością rozwoju zainteresowań, z prawdziwą przygodą.

ANNA KUCZYŃSKA

### Odpowiedź na krytykę

## NIE MY!

Piętnowana w styczniowym numerze Głosu Świdnika zwłoka przy załatwianiu sprawy piwa w barze hotelowym nie zależała tylko od nas — wyjaśnił kierownik Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Świdniku, Decyzja Urzędu Wojewódzkiego z dnia 30 grudnia 1977 roku wstrzymała sprzedaż piwa w barze hotelu Jurand.

## Nie serwisowy, nie patronacki...

(Dokończenie ze str. 2)

deficyt towarów przemysłowych na rynku, zapobiegając społecznemu marnotrawstwu i prowadząc do lepszego wykorzystania odpadów produkcyjnych. Roczne dochody uzyskiwane w ten sposób przez WSK wynoszą około półtora miliona złotych.

Czy wszystkie wybrakowane części i odpady na które czekała potencjalni nabywcy w porę trafiają na półki sklepowe? — pytam kierownika działu magazynów T. Wojciechowskiego.

— Nie wszystkie i nie zawsze w porę. Długa i sformalizowana droga z zakładu na sklepowe półki powoduje często straty. Tak było ze szklannymi butlami, które w jesieni, wtedy gdy pitalo o nie wielu potencjalnych nabywców spokojnie zalegały w magazynach. Często aby jakiś zomowany już materiał na który znaleźli się nabywcy trafił do sklepu, oni sami muszą tygodniami chodzić, zabiegać prosić... a powinno być przecież odwrotnie.

Przykładem niech będą starania pana K. z wydziału głównego mechanika o zakup niepotrzebnego już w zakładzie podgumowanego płótna. Starania co prawda uwiecznione powodzeniem, ale ile energii kosztowały to wie tylko zainteresowany. Często jesteśmy świadkami sporów pracowników z przedstawicielami straży przemysłowej o to czyże są leżące niebezpieczne odpady drewna — listewki przydają się jako podpórka do kwiatka, uchwyt, coś tam jeszcze... No właśnie, dlaczego nie można ich kupić? Ze tanie? Ale jakie przydatne.

Z przeprowadzonych rozmów, zasłyszanych opinii, ba, własnych obserwacji małego, ale i pustego przeważnie sklepu można wyciągnąć jeden tylko wniosek: ulegliśmy i my przekonaniu, że o klienta nie ma co zabiegać, jak zechce kupić to sam przyjdzie, poprosi, poszuka, zachęci...

Wszakże nos jest dla tabakierzy, gdzieżby tam odwrotnie... A, że

natomiast źle jest obok bazy PKS-u. Od szeregu lat stoją tu stare przybudówki i kioski, brudne i obdrapane, leży cała masa opon, rur i innych przedmiotów konstrukcji. Trudno zorientować się do kogo należą. Patrząc na to nie tylko nasza załoga ale także widzą ludzie z zewnątrz, którzy na podstawie takich „obrazków” tworzą opinie o zakładzie. Trzeba koniecznie wytknąć palcem teren za wydziałem obróbki plastycznej. W tym miejscu leży w nieladzie mnóstwo balwanek i od wielu miesięcy strasza przechodniów.

Do spraw porządku w naszym przedsiębiorstwie jeszcze powrócimy. Dziś nie ukazyliśmy dokładnie wszystkich nieczystości. Gruba warstwa śniegu zakryła wiele brudnych miejsc. Przypomnimy o nich niebawem, gdyż problem to nie mniejszy aniżeli sprawa produkcji.

Maria Białicka

### CO NAS MARTWI

## NIEDBALSTWO



Tak właśnie wygląda śmietnik przy skrzyżowaniu ulic Sławińskiego i Mielkiewicza. Stoi on pod samymi oknami pobliskich bloków. Jest to wielkie niedbalstwo PGKIM.

Fot. S. Toboła

# Nie chcą być kopciuszkiem

KOSZYKARZE świdnickiej Avii grają od dłuższego czasu w lidze okręgowej w cieniu olbrzymów tzn. takich dyscyplin jak piłka nożna, siatkówka czy boks. Sekcja — z którą zmagają się bez reszty od lat trener mgr Jerzy Seweryński, kierownik sekcji mgr Jan Burdziński i kierownik do spraw wychowawczych Zbigniew Szymczak — chce jednak wypłynąć w końcu na szersze wody. W tej sytuacji zarządzone w niej pełna mobilizację. A ponieważ utalentowana młodzież pali się do gry i jest jej niemało, kto wie czy już wkrótce nie spełnią się marzenia i nadzieje zarówno wychowanków jak i zawodników. O wielu z tych zamierzeń powiedział nam drugi trener zespołu Jerzy Kurzyński:



W kadrze mamy 15 zawodników. Do wieżowców zaliczają się GRZEGORZ JARECKI, ZENON CIOCZEK, KRZYSZTOF PAROL, DARIUSZ CZAJKOWSKI i ANDRZEJ

KASPEREK. W kadrze występują ponadto KRZYSZTOF WOŹNIAK, KRZYSZTOF CZUL, KONRAD BURDZIŃSKI, JACEK GRUDZIŃSKI, KRZYSZTOF SAK, IRENEUSZ TIUCHTIEJ, PIOTR SWIERZ i TOMASZ OSZUST.

Są to w większości uczniowie liceum ogólnokształcącego, ZST i szkół podstawowych. Oprócz nich koszykówkę uprawia ponad 50 młodych chłopców z roczników 1964 — 1968. Aktualnie zajmujemy czwarte miejsce w tabeli rozgrywania spotkania ligowe z takimi zespołami jak: Orleto Dęblin, Lublinianka II, Start III, AZS II, KS Głusi i Akademii Medyczna Lublin. Nasze najbliższe plany w ciągu dwóch lat — awans do ligi międzywojewódzkiej a następnie do II ligi. Czy możemy ten plan zrealizować? Po uzupełnieniu swych szeregów jeszcze co najmniej dwoma wysokimi zawodnikami

— sądzę, że tak. Warunki do gry i treningów mamy wysmienite. Hala nasza została uznana przez fachowców za wyborną do koszykówki. Bardzo dobry jest parkiet. Potrzeba nam jednak jeszcze nieco więcej lepszego sprzętu, tramppek, kostiumów, dresów i piłek. Przydałyby się co najmniej dwa obrazy szkoleniowo-kondycyjne w roku.

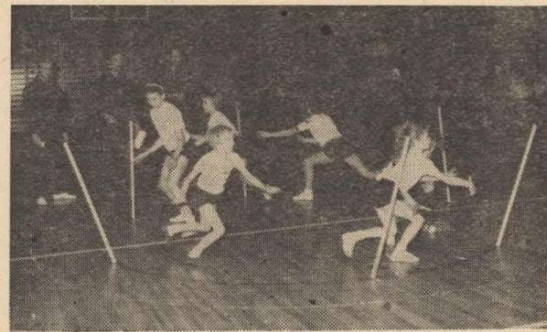
Oreszcie pomyśleliśmy sami. W sekcji mamy wielu utalentowanych chłopców, zanim się jednak zaklimatyzują na dobre, trzeba dłużej z nimi pracować. Dostojnie od zera. W większych miastach i w innych klubach do sekcji przychodzą grać w koszykówkę młodzi bardziej przygotowani do tej dyscypliny sportu aniżeli u nas. Stąd przypuszczenie, że w szkołach świdnickich nauczyciele wf-u nie uczą tej gry. Mimo to młodzi zawodnicy garną się do nas, a co chyba bardzo ważne zostają. A skoro istnieje takie zjawisko trzeba dążyć do tego aby uzyskali oni wszechstronną pomoc. Innymi słowy nie chcemy być nadal „kopciuszkiem”.

k-k

# Sport w okresie ferii

Wzorem lat ubiegłych rozwijając wśród młodzieży szkolnej rekreacyjne formy rozrywkowe

ką ręczną do kręgli, wspinaczkę po linie i wykonywanie rzutów karnych. Konkurencja dla nau-



w okresie ferii zimowych zorganizowano w świdnickiej hali sportowej turniej gier sportowo-sprawnościowych dla szkół podstawowych Świdnika. W turnieju uczestniczyły 6-osobowe zespoły dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych nr 1, 2 i 3. W czasie turnieju rozegrano konkurencje: w przeciąganiu liny, krętą ścieżkę, wyścig ze skakaniami, slalom biegowy, kozłowanie piłką koszykową, rzuty pił-

czyli wf-u to rzuty do tarczy i do trzech baloników. W ogólnej punktacji zwyciężyła szkoła podstawowa nr 2 zdobywszy 71 pkt. przed szkołą nr 3 — 57 pkt. i szkołą nr 1 — 23 pkt. Zwycięzcy zespołowi ze szkoły nr 2 wręczono puchar przechodni Wydziału KKFIT Urzędu Miejskiego. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem, a co bardzo ważne przebiegał sprawnie.

# Młodzieżowy klub kibica

Już od dłuższego czasu na meczach siatkówki na trybunach tuż za stanowiskiem spikera lokuje się kilkudziesięciosobowa grupa młodych kibiców, nad którą powiewają żółtoniebieskie flagi znamionujące barwy świdnickiej Avii.

Młodzi ludzie chętnie dopinają siatkarki, klaszczą rytmicznie w dłonie, śpiewają wymyślne piosenki, wznoszą radosne okrzyki — słowem zagrzewają do boju zawodników z do dopingu pozostała część widzów. Tęgo rodzaju zjawisko cieszy oczywicie wtedy, gdy wszystko ma swój ład i porządek. Nie wszystkie bowiem kluby kibica stosują się bowiem do tych wymogów. Czytaliśmy o tym niejednokrotnie w prasie, słuchaliśmy również na ten temat audycji radiowych. Do członków nowo utworzonego Młodzieżowego klubu kibica przy FKS Avia na razie nie ma większych pretensji i zastrzeżeń. Młodzi organizują kulturalny doping, systematycznie wręczają drużynom kwiaty, demonstrują coraz to nowe pomysły i formy działalności.

Po meczu ze Stoczniowcem odbyliśmy rozmowę z jednym z założycieli klubu tj. z ANDRZEM ZUKOWEM, który powiedział między innymi:

Związani mocno ze sportem od kilku lat, postanowiliśmy założyć klub kibica. Członkowie tego klubu swoim dopingiem powinni tworzyć atmosferę na widowni tak w hali sportowej

jak i na stadionie. Z tą atmosferą jak wiadomo nie jest u nas najlepiej. Gdy nasi sportowcy wygrywają kibice cieszą się, gdy zaś mają przegrywać tonięje animusz, choć nie zawsze wszystkim jest już definitywnie stracone.

Przewodniczącym klubu jest Mirosław Lorenc, a w skład zarządu wchodzi pięciu kolegów. Klub kibica to na razie uczniowie ZST. Jest wśród nas kilku kolegów z technikum młodzieżowców. Jak na początek dość liczna grupa — około pięćdziesięciu chłopców. Chcielibyśmy poznać bliżej pracę klubu sportowego Avia, spotykać się z trenerami i zawodnikami różnych sekcji, brać udział w wycieczkach i wyjazdach. Wiosną zadeklarujemy czyn społeczny. Planujemy pomoc przy przygotowaniu do sezonu obiektów na stadionie. Będziemy malować ławki, pielęgnować kwiaty, dbać o porządek i czystość na boiskach. W pracy klubu pomaga nam sekretarz FKS Avia Radosław Rubaj. Chcielibyśmy stanowić barwną grupę. Myślimy o kolorowych czapkach, większej ilości flag i innych rekwizytów. Na razie na tym odcinku są jednak pewne trudności. Zapraszamy do naszego klubu wszystkich chętnych.

Młodzieżowy klub kibica przy FKS Avia daje znać o sobie. Warto go poprzeć, umiejętnie nim kierować i pomagać.

K.

# TO NAM SIĘ PODOBA

Przegląd Sportowy nr 30 (7077) z dnia 10 lutego 1978 roku za miesiąc na ostatniej stronie notatkę następującej treści: „Siatkarze Legii mają bardzo muzycznych kibiców. Mecz w mecz grupa młodzieńców zasiadających na widowni z flagą zespołu wojskowych daje koncert o dość bogatym, trzeba powiedzieć repertuarze. Słowno do różnych dziesiątek melodii daleko wprawdzie do literackich tekstów, najsłabszy jednak jest doping, tego zaś, o mocy wielu decyzji nie brakuje. Podczas meczu wojskowych z Avią

klubowi pieśniarze znaleźli jednak godnych siebie rywali, w meczu wprawdzie liczny, jednak wcale nie mniej głośnej grupie umuzykalnionej młodzieży ze Świdnika. Rywalizacja, niezwykle żywa początkowo, w miarę upływu coraz bardziej nikała. Legia bowiem była głośniejsza, w zespole tym, pięknym atakiem popisywał się ekswidniczanin Tomasz Wójtowicz. Wreszcie już całkiem przybliżył zwolnieniu Avii na znaną melodię zaśpiewali:

— Rozkwiły pęki białych róż, wróć ach Tomek, wróć do Avii wróć!

# Spotkanie po latach

Na krytym basenie ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego FKS Avia w czasie lutowych mistrzostw CRZZ w pływaniu funkcję sędziego głównego pełnił wielokrotny mistrz Polski w skokach do wody i w sportach motorowych ZASŁUŻONY MISTRZ SPORTU — JERZY BRENDLER.

W jubileuszowym roku 25-lecia FKS Avia nadarzyła się nam jeszcze jedna okazja do rozmowy z mistrzem:

— Przede wszystkim — co słychać?

— Po wielu latach kłopotów ze zdrowiem powróciłem do działalności sportowej. Jednakże już tylko jako

sędzia w dyscyplinach pływackiej i motorowej, a nie jako zawodnik...

— A co dawny mistrz robi obecnie? Czy jeździ pan motocyklem? A może ma pan jeszcze inne hobby?

— Po wycofaniu się z czynnego uprawiania sportu motorowego pracuję obecnie w zakładowym ośrodku informacji technicznej, ekonomicznej i patentowej a dodatkowo w zespole usług technicznych NOT jako tłumacz tekstów technicznych. Dekretem prezesa Sądu Wojewódzkiego w Lublinie ustanowiony zostałem tłumaczem przysięgłym języka niemieckiego. Na motocykl już niestety nie wsiadam. Zabrał mi lekarz. Z tych względów zakończyła się przeto moja działalność trenersko-szkoleniowa, podobnie zresztą jak i instruktora ratownictwa wodnego.

— Kilka lat temu przedstawialiśmy w Głosie sportowy życiorys mistrza. Czy mistrz w dalszym ciągu podtrzymuje swoje twierdzenie, że umiejętność w skokach do wody ratowała mu życie w wypadkach motocyklowych?

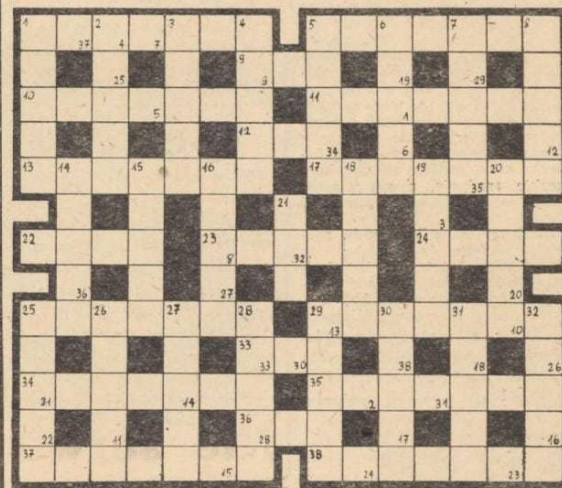
— Tak. Odpowiadam jednoznacznie. Np. przy ostatnim wypadku orientacja przy zmienionym położeniu ciała w powietrzu i umiejętność zmiany tego położenia okazały się bardzo skuteczne. Wyrzucony z motocyklem na wirażu, po nagłym załobkowaniu silnika i tylnego koła przy szybkości 160 km na godzinę zmierzając niechybnie w kierunku grubopniennego drzewa rosnącego nad rowem przy zosie. W ostatniej chwili odbiłem się od maszyny i padłem jak długi z lewej strony drzewa zahaczając o niego jedynie ręką. Motocykl wyślizgnął z prawej strony pnia, odbił się od niego i stoczył się do rowu w stanie prawie nie uszkodzonym.

— Było to jednak „zdrów” stuknięcie?

— Mniej więcej jednak od tego, które rozlega się, gdy stuknie człowiekowi 60-ka. A tyle już lat jak dziś mój kalendarz.

Rozm. M.K.

# Krzyżówka



POZIOMO: 1. z niej kokarda, 5. lilla afrykańska, 9. np. krokodyl lub żółw, 10. imię żeńskie, 11. najstarsza era w dziejach Ziemi, 12. kościół katedralny, 13. poprawianie błędów, 17. dęty instrument muzyczny wykonany z porcelany, 22. pora roku, 23. pierwiastek chemiczny o l. at. 17, 24. część kościoła, 25. wóznice, 29. promieniowanie elektromagnetyczne o długości fal (0,36-0,77) μ, 33. grecki bóg wiatrów, 34. rodzaj swetra, 35. linia łącząca na mapie punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym, 36. kurak o barwnym upierzeniu, 37. lotr, nikczemnik, 38. dzieło Ksenofonta o wyprawie Cyrusa.

PIONOWO: 1. efekt, rezultat, 2. potrawa z surowego mięsa, 3. trwałe rozszerzenie i wydłużenie naczyń żylnych, 4. obchodzi imieniny 5. lutego, 5. znany piosenkarz francuski, 6. zorganizowane działanie, 7. poeta węgierski (1817-1882), 8. opłata ustalona urzędowo, pobierana za pewne usługi, 14. miasto w Czechosłowacji, 15. okres w dziejach, 16. zjawisko atmosferyczne występujące zazwyczaj po burzy, 18. miasto w Ros. FSRR nad Wiatką, 19. przewód w postaci rury do odprowadzania wody, 20. ogrom np. pracy, 21. mocne piwo angielskie, 25. kamizelka ratunkowa, 26. zwój np. papieru, 27. wzgórze w Krakowie ze słynnym zamkiem królewskim, 28. obrączkowa foka, 29. drzewo owocowe, 30. w sztuce wschodniochrześcijańskiej obraz o tematyce religijnej, 31. nakrycie głowy papieża, 32. załoga łodzi wioślarskiej.

Litery z krótkie ponumerowanych w prawym dolnym rogu ułożone w kolejności rosnącej dadzą hasło — rozwiązanie, które prosimy nadsyłać do dnia 10 marca br. Wszystkich miłośników krzyżówek serdecznie przepraszamy za błędny zestaw hasel do krzyżówki nr 3.

**GŁOS ŚWIDNIKA**

Adres redakcji: 21-405 — WSK Świdnik k. Lublina, tel. 120-61 wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik WSK-S z. 480 14.02.78 r. 3000 T-4